



Michał Madej: Anglosas – Anglonormandczyk – Anglik. Rozważania nad hybrydyzacją kulturową i przemianami w średniowiecznej Anglii po 1066 r.

Instytut Historii UJ

michal.madej@doctoral.uj.edu.pl

Abstrakt:

Refleksje nad współczesnym użyciem słów „Anglosas”, „anglosaski” stały się dla mnie pretekstem do rozważań nad przeszłością narodu angielskiego. W tym artykule dotykam więc spraw związanych z sytuacją w Królestwie Anglii po najeździe normandzkim 1066 r., który był kluczowym momentem w dziejach tego kraju. Istotny w tych rozważaniach jest fakt, iż paradoksalnie to najeźdźcy zasymilowali się z podbitymi, a nie na odwrót. Proponuję jednak patrzeć na ten proces z perspektywy postkolonialnej, dostrzegając w nim hybrydyzację kulturową. Metoda ta pomaga bowiem w lepszym zrozumieniu wydarzeń, jakie zaszły, a które utworzyły Anglików w dzisiejszym rozumieniu tego słowa.

Słowa kluczowe:

1066, Anglonormandczyk, Anglosas, hybrydyzacja kulturowa, Normanowie

Abstract: Anglo-Saxon – Anglo-Norman – English. Thoughts on Cultural Hybridization and Changes in Medieval England after 1066

Reflections on the present use of the word “Anglo-Saxon” were an excuse for me to think about the past of the English nation. In this article I therefore touch matters concerning the situation in the Kingdom of England after the Norman conquest of 1066, which was a crucial moment in the history of the country. What is important in these considerations is the fact that, paradoxically, it was the invaders that assimilated with the conquered and not *vice versa*. I propose, however, to look at this process from a postcolonial perspective, seeing in it a cultural hybridization. This method helps to better understand the events which occurred that created the English in the present-day sense.

Keywords:

1066, Anglo-Norman, Anglo-Saxon, cultural hybridization, Normans

Michał Madej – absolwent Instytutu Historii UJ i Wydziału Polonistyki UJ, obecnie doktorant na Wydziale Historycznym UJ; przygotowuje rozprawę nt. tożsamości anglonormandzkiej w narracji historiograficznej.

Wstęp: Anglosasi a Angliacy

Czy Wilhelm Zdobywca walczył z Anglosasami czy Anglikami? Postawione pytanie może wydać się nieco zaskakujące, a wręcz naiwne. Jest to jednak tylko pozór. Problem ten zrodził się, kiedy zauważyłem, jak wielu badaczy XI-wiecznego Królestwa Anglii dowolnie określało i wciąż określa jego mieszkańców jako „Anglosasów” lub „Anglików”. Paul Zumthor chociażby w swej biografii Wilhelma Zdobywcy w jednym tylko rozdziale pt. *Droga do Westminsteru (1066)* wielokrotnie zastosował nazwy te zamiennie. Pisał przykładowo, że: wieść o przybyciu księcia Normandii rozchodziła się *wśród okolicznych Anglosasów*; potrzebowano paru godzin, by dotrzeć do wzniesienia, *gdzie obozowali Angliacy*; jeźdźcy dostawali się *pod nóż Anglików*; *Anglosasi, podupadli na duchu, uciekali*; zabity zaś Harold Godwinson został określony mianem *pięknego Anglika*¹.

W mojej opinii używanie obu tych nazw w odniesieniu do XI w. jest jednocześnie prawidłowe i błędne, bo tylko ich świadome użycie może je uczynić prawidłowe. Trudno bowiem, z jednej strony, nie zgodzić się z Jackiem Soszyńskim, który twierdzi, że:

*Po podboju rolę języka anglosaskiego w literaturze i nauce na Wyspach Brytyjskich przejmują języki łaciński i francuski; zaczynamy wówczas mówić o państwie i kulturze anglo-normandzkiej. Jednak element anglosaski w społeczeństwie anglo-normandzkim, choć politycznie przytłumiony, nadal dominuje ilościowo i w końcu wchłania przybyszów, tworząc społeczeństwo angielskie*².

Zgoła co innego jednak uważała wcześniej Susan Reynolds. W swym artykule *What Do We Mean by “Anglo-Saxon” and “Anglo-Saxons”?* z 1985 r. zwróciła uwagę na to, iż germańscy przybysze zamieszkujący od V w. tereny dzisiejszej Anglii, nigdy nie nazywali siebie „Anglosasami”, ani nawet „Sasami”. Określenie „Anglosas” zostało utworzone w Europie kontynentalnej ok. IX w., aby odróżnić mieszkańców znaną Tamizy od tych znaną Renu³. Król Alfred Wielki i jego potomkowie używali wprawdzie tego określenia, jednak bardzo rzadko, a podstawową formą ich tytułatury zawsze był zwrot *rex Anglorum*, czyli „król Anglików”⁴. S. Reynolds konkludując swe rozważania stwierdziła, że sformułowanie „Anglosas” jest co najmniej mylące, ale zbyt mocno już zakorzeniło się w tradycji, by z niego zrezygnować⁵.

Oczywiście, używanie tej nazwy, a w szczególności przymiotnika „anglosaski” jest nadużyciem, gdy mowa jest np. o współczesnej literaturze anglosaskiej czy krajach anglosaskich, ale próba zastąpienia tego określenia czymś innym byłaby niewątpliwie przejawem puryzmu językowego, a nie o to przecież chodzi. Samo pytanie jednak, które

¹ Zumthor, 1994, 237–245. Zaznaczone fragmenty zostały wyróżnione przeze mnie.

² Soszyński, 2003, 8.

³ Reynolds, 1985, 397–398. Dla ścisłości jednak trzeba nadmienić, że ludność celtycka, która zamieszkiwała Brytanię od czasów starożytnych, nazwała tych germańskich najeźdźców ogólnie Sasami, mimo iż, wedle tradycji, jaką przekazał nam Beda Czcigodny, były wśród nich również plemiona Anglów i Jutów. Po dziś dzień w językach celtyckich Angliacy są określanii mianem „Sasów” (np. irlandzkie *Sasanach* czy walijskie *Saeson*).

⁴ *Ibidem*, 398.

⁵ *Ibidem*, 414.

postawiłem na samym początku tego artykułu, skłania do głębszych rozważań, nad którymi warto się teraz pochylić.

Anglik jako hybryda

Anglosasami z pewnością nie było plemię Brytów, na które natknął się Juliusz Cezar. Hengist i Horsa również nimi nie byli. Harold Godwinson, ostatni koronowany władca staroangielski, miał duńskie pochodzenie. Najazd normandzki zaś, ostatni udany podbój Brytanii, miał zupełnie przeobrazić Anglię i jej mieszkańców. Efektem tych poszczególnych inwazji było więc przemieszanie się różnych ludów europejskich, z których po wiekach powstały Anglicy w naszym dzisiejszym rozumieniu. W dyskursie postkolonialnym taki rodzaj asymilacji, będący następstwem wojen i przemieszczania się ludności, został określony mianem hybrydyzacji, a jej „produktem” – hybrydy.

Samo to słowo pochodzi z łacińskiego *hybrida*, oznaczającego mieszańca⁶. Właśnie owo „mieszanie” jest tu fundamentem dociekań teoretyków postkolonializmu. Trudno jednak znaleźć prostą definicję dla hybrydyzacji. Kluczowe dla tego zagadnienia dzieło, *Miejsca kultury* Homiego Bhabhy, opisuje hybrydyczność jako coś niestałego i tymczasowego, będąca przestrzenią, gdzie różnice kulturowe – przypadkowe i skonfliktowane – dotyczą siebie, wywołując panikę, ale jednocześnie opierają się binaryzmowi⁷. W prostszych słowach termin hybrydyzacji ujął Néstor García Canclini, który rozumie ją *jako procesy społeczno-kulturowe, w których poszczególne struktury i praktyki, istniejące wcześniej osobno, zostają połączone, aby generować nowe struktury, obiekty i praktyki*⁸.

Odnoszenie tego pojęcia, jak również rozpatrywanie średniowiecznej historii, w ujęciu postkolonialnym, są często krytykowane przez różnych badaczy, ze względu na pewne założenia metodologiczne teoretyków postkolonializmu, uważając je za nieprzystawalne do epoki średniowiecza i anachroniczne⁹. Z tego powodu rozważania mediewistów we wspomnianym nurcie należą do rzadkości. Moim zdaniem jednak w badaniu problemu średniowiecznej tożsamości angielskiej teorie H. Bhabhy czy N. Canclini są niezwykle pomocne, gdyż stwarzają lepsze warunki do zrozumienia, jakie były poszczególne etapy powstawania tego, co nazywamy dziś narodem angielskim.

Takich możliwości dostarczają chociażby koncepcje jeszcze jednego naukowca – Roberta Younga, zawarte w dziele *Colonial desire. Hybridity in theory, culture and race*. Stwierdził w nim, iż hybrydyzacja jest jednocześnie fuzją i dyfuzją, asymilacją i podziałem¹⁰.

⁶ Sondel, 2009, 434, s.v. *hybrida*.

⁷ Bhabha, 1994; 207, 219. Na marginesie ważnych spraw należy nadmienić, że wprowadzie z jego nazwiskiem związana jest koncepcja hybrydyzacji, to nie był on pierwszym, który tak pojmował asymilację. Aleksandra Rodzińska-Chojnowska w artykule z 1990 r. pt. *Sprzeczność, współistnienie i stapianie kultur w Anglii od XI do początku XIII w.* użyła tego określenia, nie zgłębiając się jednak nad samym terminem; zob.: *ead.*, 1990, 48: *Właśnie w warunkach anglonormandzkich promieniowanie i wzajemne przenikanie różnorodnych wpływów kulturowo-cywilizacyjnych sprawiło, że należy mówić nie tyle o pełnej asymilacji, ile o tzw. hybrydyzacji kulturowej.*

⁸ Canclini, 2005, xxv: *I understand for hybridization sociocultural processes in which discrete structures or practices, previously existing in separate form, are combined to generate new structures, objects, and practices.*

⁹ Szerzej o krytyce postkolonializmu zob.: Holsinger, 2002, 1195–1227.

¹⁰ Young, 1995, 16.



Odniósł to do dyskusji, jakie toczyły się w XIX w. wśród naukowców angielskich i niemieckich. Ci ostatni twierdzili, zwłaszcza po zjednoczeniu Niemiec i proklamacji II Rzeszy w 1871 r., że są Germanami czystej krwi, przeciwieństwem których są „mieszkańcy angielscy” – *nierasowy chaos bez żadnego konkretnego typu*¹¹. Anglicy jednak, świadomi swej hybrydycznej natury, odpowiadali im na ten swoisty despekt, że są z tego faktu dumni i dzięki tej fuzji krwi różnych ludów i plemion Anglicy osiągnęli znaczący postęp cywilizacyjny¹². Koncepcje R. Younga można jednak też zastosować do średniowiecznych Anglików i spróbować prześledzić problem tożsamości angielskiej u jej źródła. Najlepiej to uczynić przy analizie skutków najazdu normandzkiego 1066 r.

XI i XII wiek – czas przemian

Pod koniec panowania Wilhelma Zdobywcy Anglia była zamieszкана przez ok. 2 mln Anglosasów, w tym ok. 25 tys. Normandczyków¹³. Ci ostatni więc stanowili tylko nieco ponad procent ogólnej ludności. Gdy jednak weźmiemy pod uwagę konkretne dane z *Księgi Sądu Ostatecznego*, słynnej *Domesday Book* sporządzonej w 1086 r., znajdziemy inne, wiele mówiące liczby: na 1,400 przedstawicieli ówczesnej arystokracji, tylko 13 osób nie pochodziło z Normandii¹⁴. Oznaczało to więc w praktyce, że staroangielskie elity przestały istnieć. Część z nich poległa w trakcie kampanii normandzkich, a inna udała się na emigrację do Skandynawii i Bizancjum¹⁵. Podobną czystkę dokonano w szeregach wyższego duchowieństwa: w chwili śmierci Wilhelma Zdobywcy na 15 urzędujących biskupów aż 11 pochodziło z Normandii, 2 z Lotaryngii, 1 był z Italii; z Anglii pochodził tylko Wulfstan z Worcesteru, późniejszy święty¹⁶. Piszący ok. 1125 r. anglonormandzki kronikarz Wilhelm z Malmesbury (ok. 1095–1143) tak lamentował nad tą sytuacją:

*Anglia stała się krajem cudzoziemców i miejscem zabaw panów obcej krwi. Żaden Anglik dziś nie jest ani earlem, ani biskupem, ani opatem; wszędzie nowe twarze, które biorą z bogactw Anglii i czerpią z niej energię. I nie ma nadziei, by ten stan rzeczy miał się skończyć*¹⁷.

A jednak już pod koniec XII w. oba społeczeństwa – anglosaskie i normandzkie – w zadziwiająco szybkim tempie uległy wzajemnej asymilacji, a w istocie to ludność anglosaska „wchłonęła” swych dawnych wrogów. Mimo silnej infiltracji kultury zdobywców nie powstała tożsamość anglonormandzka. Na drodze hybrydyzacji najeźdźcy po stosunkowo niedługim czasie zniknęli, sami siebie określając mianem Anglików¹⁸.

¹¹ *Loc. cit.*: “The Anglo-Saxon race is itself a mongrel race, produced by Celts, Saxons, Normans and Danes, a raceless chaos without any fixed type”.

¹² *Loc. cit.*

¹³ Bates, 2007, 165.

¹⁴ Williams, 2000, 99.

¹⁵ Godfrey, 1979, 69–70.

¹⁶ Loyn, 1988, 225.

¹⁷ Mynors, Thomson, Winterbottom, 1998, 415: *England has become a dwelling-place of foreigners and a playground for lords of alien blood. No Englishman today is an earl, a bishop, or an abbot; new faces everywhere enjoy England's riches and gnaw her vitals, nor is there any hope of ending this miserable state of affairs.*

¹⁸ Gillingham, 2000, 3–18.



Do integracji obu tych ludów dochodziło przede wszystkim na drodze małżeństw. Pod koniec XII w. traktat *Dialogus de Scaccario* wspominał, iż z tego powodu nie sposób było już jasno ustalić, kto jest Anglikiem, a kto Normandczykiem¹⁹. Potomkowie z takich związków mieli więc podwójną tożsamość, która odgrywała niebagatelną rolę w ich życiu²⁰.

Jedną z takich osób był wspomniany wyżej Wilhelm z Malmesbury. Napisał on w kronice *Gesta regum Anglorum* (pol. *Czyny królów Anglików*), że z racji swego podwójnego pochodzenia, nie będzie pisał o pewnych sprawach ani z punktu widzenia Anglika, ani Normandczyka, ale *podąży pośrodku*²¹. Obiektywizm jednak mieszał się u Wilhelma z pewną ambiwalencją w próbach opisanie Anglii przed i po 1066 r. Z jednej strony wyraźnie dążył do tego, by pokazać, że przeszłość Anglii jest tak samo godna podziwu jak historia Normandii. Z drugiej jednak pragnął usprawiedliwić najazd Zdobywcy, ukazując niedoskonałości Anglosasów. Klęska pod Hastings miała być karą Boską za ich grzechy²². Jest to jednak jeden z powodów, by to oraz inne dzieła historiograficzne Wilhelma z Malmesbury badać w kontekście hybrydyzacji kulturowej średniowiecznego społeczeństwa angielskiego. Widać w tych pracach bowiem swoisty niepokój ich autora: nie jest już Anglosasem, nie jest z Normandii – jest Anglonormandczykiem, czymś „trzecim”. Jednocześnie jednak zdaje się być (w moim odczuciu) też Anglo-Normandczykiem (że posłużę się takim sposobem wyrażenia tego, nasuwającym skojarzenie z czechosłowacką „wojną o myślnik”). Obie tożsamości koegzystowały w Wilhelmie z Malmesbury, nie tworząc jednak żadnej nowej: był jednocześnie Anglosasem i Normandczykiem. Doskonale wpisuje się to w twierdzenie R. Younga, który uważał hybrydyzację jako jednoczesną asymilację i dyfuzję.

Naturalnie, same mieszane małżeństwa nie wystarczyły do całkowitego pokojowego współistnienia. Wspomniałem już o tym, co spotkało elity anglosaskie. I niższym jednak warstwom dano odczuć, że dla Anglii nastąpiła nowa era. Zwrócić uwagę trzeba przede wszystkim na tzw. *murdrum*. Była to wysoka kara grzywny, jaką płacili Angliki za zabicie Normandczyka, jeśli nie znaleziono sprawcy morderstwa²³. W *Dialogus de Scaccario* jest wyjaśnienie, że *murdrum* znaczy „ukryty” i oznacza właśnie karę finansową nałożoną za skrytobójstwo²⁴. Identyczny przepis obowiązywał za życia Kanuta Wielkiego i jego potomków, w przypadku gdy zabiło się Duńczyka. Wilhelm Zdobywca przywracając do życia ten przepis, podzielił społeczeństwa anglosaskie i normandzkie na odpowiednio gorszych i lepszych. Istniał on aż do XIV w., ale w wyniku postępującej hybrydyzacji obu ludów, szybko zmienił swą funkcję do zwykłego środka zaradczego, mającego uchronić najeźdźców i ich potomków od mściwości podbitych mieszkańców, a później przepis ten stał się po prostu martwy²⁵.

Innym przykładem wartym odnotowania dotyczy próby narzucenia obcego Anglosasom języka. Gdy pierwszy normandzki opat Glastonbury chciał w 1083 r. wprowadzić

¹⁹ Douglas, Greenaway, 1953, 523.

²⁰ Van Houts, 2011, 248–250.

²¹ Mynors, Thomson, Winterbottom, 1998, 424: *For my part, having the blood of both nations in my veins, I propose in my narrative to keep a middle path.*

²² Gransden, 1996, 173.

²³ Thomas, 2005, 29.

²⁴ Douglas, Greenaway, 1953, 523.

²⁵ Thomas, 2005; 49–50, 68.



język francuski (normandzki) do liturgii, doszło wówczas do zamieszek, zakończonych siłą przez rycerstwo normandzkie²⁶. Właśnie mowa podbitej ludności to w praktyce jedyna rzecz, w której najeźdźcy pozostawili swój trwały ślad w Anglii. Język staroangielski bowiem, tak bliski w swej naturze językom skandynawskim, pod wpływem łaciny i ówczesnego języka francuskiego, przekształcił się w język średnioangielski, całkowicie odmienny od swej wcześniejszej wersji, znacznie bliższy współczesnej angielszczyźnie. Jest rzeczą ciekawą, że w obliczu niechęci do najeźdźców, a także hybrydyzacji kulturowej – gdy Normandczycy zaczęli czuć się Anglikami – język staroangielski ucierpiał. Zdaniem mediewisty Hugh Thomasa było to spowodowane faktem, iż Normandczykom, z samej ich natury, która lubiła „inność”, nie przeszkadzało czuć się Anglikami i jednocześnie mówić po francusku. Miało to też pewne względy praktyczne, gdyż język ten otwierał możliwości polityczne w Francji i poza nią²⁷.

Gdy patrzymy na historię Anglii przez pryzmat postkolonialny, w naszych rozważaniach nie może zabraknąć też kilku końcowych uwag odnośnie Normanów²⁸, a w szczególności mieszkańców Normandii. Pochodzili oni z różnych obszarów Skandynawii, a także z terenów dzisiejszej Francji. W wyniku napadów wikingów król zachodniofrankijski Karol III Prostak dał na początku X w. obszar Normandii w lenno wojownikowi skandynawskiemu Hrolfowi, zwanego później Rollonem. Ci Normanowie szybko ulegli romanizacji, a to co skandynawskie stało się z czasem dla nich czymś obcym.

Generalnie Normanowie byli wyjątkowymi ludźmi, bo gdziekolwiek przybyli, mimo iż nie stanowili większości, szybko dostosowywali się do obyczajów podbitych przez nich ziem, przyswajali prawa, tradycje i język. Ta niezwykła plastyczność, łatwość w integrowaniu się z innymi ludami jest jakby wspólnym mianownikiem dla wszystkich podbojów, jakie przeprowadzili: czy zakładając Normandię, czy zdobywając Anglię i Sycylię²⁹. W sposób szczególny cechą ta stanowiła istotny fundament pod hybrydyzację kulturową Anglii. Stąd zapewne ten paradoks, o którym pisał R. H. C. Davis, że *w Anglii osiągnęli swój zenit i spełnili się jako Normanowie, ostatecznie jednak podbój Anglii zamienił ich w Anglików*³⁰.

Uwagi końcowe

Chcąc badać struktury społeczne, kulturę w średniowiecznej Anglii lub podjąć problem analizy tożsamości jej ówczesnych mieszkańców, borykamy się z kłopotem, jak tego typu zagadnienia badać. Niekiedy bowiem sprawdzone metody zawodzą. Mimo to wielu historyków, jak niejeden nauczyciel, często nie są w stanie przełamać utartych schematów i podążają bezpieczną drogą, wytyczoną przez swych mistrzów, nie dostrzegając, że mogą prowadzić

²⁶ *Ibidem*, 48.

²⁷ *Ibidem*, 385.

²⁸ Dla ścisłości wyjaśniam, że mieszkańców Normandii nazywam tutaj „Normandczycami”. „Normanie” zaś są określeniem dla wikingów, stosowanym wymiennie z „Norwegami” i „Duńczykami”. Należy podkreślić jednak, że nie należy ich bezkrytycznie utożsamiać ze współczesnymi Norwegami i Duńczykami, gdy nie było jeszcze osobnych państw skandynawskich. Dopiero np. Swen Widłobrody czy Kanut Wielki byli Duńczykami w pełnym dziś tego słowa znaczeniu; por.: Davies, 2003, 237–238.

²⁹ Tounta, 2016, 125–126.

³⁰ Davis, 1976, 122: (...) *the paradox of the Normans is that though it was in England that they reached their acme and fulfilled themselves as Normans, yet in the long run the conquest of England turned them into Englishmen*. Por. też: Chibnall, 2000, 107–124.



w zasadzie donikąd. Z tego względu postanowiłem pójść za teoretykami „zwrotu postkolonialnego” i zbadać przedstawione tu problemy pod kątem hybrydyzacji kulturowej. Nie uważam tej decyzji za anachronizm.

Należy zdawać sobie, oczywiście, sprawę, że zawarte w tym artykule informacje są pewnym skrótem, nie da się bowiem zawrzeć całego problemu przemian, jakie zaszły w Anglii po najeździe normandzkim, ani tym samym przedstawić proces tworzenia się tożsamości angielskiej, hybrydyzacji. Umieszczono tu te najbardziej reprezentatywne źródła i uwagi badaczy, aby można było mieć w miarę jasne spojrzenie na tę tematykę. Jeszcze raz należy podkreślić: takie postkolonialne wniknięcie w zachowane źródła i prześledzenie drogi, jaką Anglicy przeszli, by stać się owymi „mieszkańcami”, jak to została określone w XIX w., rzuca nowe światło na problem średniowiecznej tożsamości Anglików, która byłaby zakryta, gdyby badana konwencjonalnymi metodami.



Bibliografia

Bates, David; 2007, *Wilhelm Zdobywca*, przeł. Zbigniew Dalewski, Warszawa: Świat Książki.

1. Bhabha, Homi K.; 1994, *The Location of Culture*, London: Routledge.
2. Canclini, Néstor García; 2005, *Hybrid cultures: strategies for entering and leaving modernity*, przeł. Christopher L. Chiappari, Silvia L. López, Minneapolis/London: University of Minnesota Press.
3. Chibnall, Marjorie; 2000, *The Normans*, Oxford: Blackwell Publishing.
4. Davies, Norman; 2003, *Wyspy. Historia*, przeł. Elżbieta Tabakowska, Kraków: Znak.
5. Davis, R. H. C.; 1976, *The Normans and Their Myth*, London: Thames & Hudson.
6. Douglas, David C.; Greenaway, George W. (red.); 1953, *English Historical Documents*, t. 2: 1042–1189, London: Eyre & Spottiswoode.
7. Gillingham, John; 2000, *The English in the Twelfth Century: Imperialism, National Identity and Political Values*, Woodbridge: The Boydell Press.
8. Godfrey, John; 1979, *The Defeated Anglo-Saxons Take Service with the Eastern Emperor*; w: *Anglo-Norman Studies: Proceedings of the Battle Conference*, t. 1, ss. 63–74.
9. Gransden, Antonia; 1996, *Historical Writing in England, c. 550 to c. 1307*, London: Routledge.
10. Holsinger, Bruce W.; 2002, *Medieval Studies, Postcolonial Studies, and the Genealogies of Critique*; w: *Speculum*, t. 77, ss. 1195–1227.
11. Loyn, Henry Royston; 1988, *Williams bishops: some further thoughts*; w: *Anglo-Norman Studies: Proceedings of the Battle Conference*, t. 10, ss. 223–236.
12. Mynors, R. A. B. ; Thomson, Rodney M. ; Winterbottom, Michael (red. i tłum.), 1998, *William of Malmesbury: Gesta Regum Anglorum. The History of the English Kings*, t. 1, Oxford: Clarendon Press.
13. Reynolds, Susan; 1985, *What Do We Mean by "Anglo-Saxon" and "Anglo-Saxons"?*; w: *Journal of British Studies*, t. 24, ss. 395–414.
14. Rodzińska-Chojnowska, Aleksandra; 1990, *Sprzeczność, współistnienie i stapianie kultur w Anglii od XI do początku XIII w*; w: Aleksander Gieysztor, Sławomir Gawlas (red.), *Państwo, naród, stany w świadomości wieków średnich. Pamięci Benedykta Zientary 1929–1983*, Warszawa: PWN, ss. 27–49.
15. Sondel, Janusz; 2009, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków: Universitas.
16. Soszyński, Jacek; 2003, *Hastings 1066*, Warszawa: Bellona.
17. Thomas, Hugh; 2005, *The English and the Normans: Ethnic Hostility, Assimilation, and Identity 1066–c. 1220*, Oxford: Oxford University Press.
18. Tounta, Elenim; 2016, *The Norman Conquerors between Epos and Chanson de Geste: The Perception of Identities in Cultural Flows*; Stefan Burkhardt, Thomas Foerster (red.), *Norman Tradition and Transcultural Heritage. Exchange of Cultures in the 'Norman' Peripheries of Medieval Europe*, London/New York: Routledge, ss. 125–148.
19. Van Houts, Elisabeth; 2011, *Intermarriage in Eleventh-Century England*; w: David Crouch, Kathleen Thompson (red.), *Normandy and its Neighbours, 900–1250. Essays for David Bates*, Turnhout: Brepols, ss. 237–270.
20. Williams, Ann.; 2000, *The English and the Norman Conquest*, Woodbridge: The Boydell Press.
21. Young, Robert J. C.; 1995, *Colonial desire. Hybridity in theory, culture and race*, London: Routledge.
22. Zumthor, Paul; 1994, *Wilhelm Zdobywca*, przeł. Eligia Bąkowska, Warszawa: PIW.

